

# GAZETA ŻYDOWSKA

Organ Ogólno-Żydowskiego Komitetu Wyborczego w Krakowie.

Adres redakcji i administracji  
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10, I. p.  
Telefony 161-49 i 182-34

Cena  
**5**  
groszy

Gazetę Żydowską wydaje się w lokalu  
administracji, w podokreęgach i rejonach wybor-  
czych oraz w kioskach.

Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

## TEROR...

Teroru trzeba użyć, aby doprowadzić Żydów do tak bezrozumnej i szkodliwej decyzji jak wstrzymanie się od głosowania, lub do tak przewrotnej i głupiej machinacji, jak oddanie głosu na każdą inną, byle nie żydowską kandydaturę.

Do takiego zaś bezrozumnego i szkodliwego aktu wzywa Żydów „Nowy Dziennik” i nie kto inny jak „Nowy Dziennik”, usiłuje terroryzować żydowską opinię publiczną, atakując ją codziennie i zwodzząc na manowce przez zupełnie fałszywe przedstawienie sytuacji politycznej i prawdziwego stanu rzeczy. Terorem posługuje się „Nowy Dziennik”, gdy napada i szkaluje dzień w dzień w sposób urągający wszelkiej przyzwoitości niewygodnych dla siebie ludzi.

Stanowisko polityczne tego pisma i cała jego robota obecna niema nic wspólnego z realnymi interesami polityki żydowskiej i nie jest wynikiem ustalonych ogólnie zasad politycznych czy taktycznych.

Stanowisko to jest wynikiem nieprzemysłanej taktyki politycznej lokalnej małej kliki i odpowiada zasadom jej chwilowych interesów. Wciąga pozatem w grę osobę Dr. Thona i nadużywa jego nazwiska, tak samo, jak nadużywa w tej kampanii ideał sjonistyczny, wciągany w lokalną dżunglę, wytworzoną przez „Nowy Dziennik”.

Zasady i taktyka jakie się w obecnej chwili ustaliły w polityce żydowskiej odnośnie wyborów sejmowych, streszczają się w tem, że należy wziąć udział w wyborach, a wyżyć wszystkie siły tam, gdzie w grę wchodzi mandat żydowski.

Poprzedziły ten stan rzeczy rozmaite rozważania i dyskusje. Przytaczamy dla przykładu znamieny głos „Naszego Przeglądu” w dyskusji z „Hajntem” z dnia 14. sierpnia. — a więc przed ogłoszeniem kandydatur ustalonych na kolegjach.

„Argumenty przytoczone w „Hajncie” na rzecz abstynencji są jednak tak obłudne i niedorzeczne — pisze „Nasz Przegląd”, — że nie możemy ich zostawić bez należytej repliki. Wychodząc z słusznego założenia, iż mniejszości narodowe nie mogą ślepo naśladować stronnictw opozycyjnych, organizacja b. posła Grynbauma uzależniła swój udział w akcji wyborczej od możliwości wystawienia „niezależnych” kandydatur żydowskich, jakkolwiek doskonale wiedziała z góry, iż już z przyczyn natury techniczno-wyborczej absolutna niezależność jest całkiem wykluczona.

Gdyby tu istotnie wchodziła w grę troska o zachowanie „linji ideologicznej”, to należało pójść w ślady żydowskich stronnictw socjalistycznych, które wyciągnęły konsekwencje z zasadniczego negatywnego ustosunkowania się do ordynacji wyborczej i ogłosiły bojkot niezależnie od tego, czy władze rządowe zaakceptowały poszczególne kandydatury robotnicze, czy nie”.

„Lecz nawołując do organizowania się w własnych stronnictwach politycznych, dążył on właśnie do zaktywizowania szerokich mas żydowskich w ogólnie państwowym życiu politycznym”. — Tak pisze „Nasz Przegląd”.

„Nowy Dziennik” natomiast w nieprzytomny sposób nawołuje do bojkotu wyborów, nie chce zaktywizowania szerokich mas w ogólnie-państwowym życiu politycznym i zastania przed społeczeństwem żydowskim tę prawdę, że z przyczyn natury techniczno-wyborczej i składu kolegium, Żydzi muszą brać w rachubę układ sił i tendencji panujących w kolegium.

Z wielkich i zasadniczych problemów robi czysto lokalną awanturę.

Ale w metodach tej awantury, w napaściach na osobę kpt. Leopolda Spiry doprowadza do całkiem nieprzewidzianych następstw.

Z tych napaści bowiem, prowadzonych z dużym nakładem energii, łatwo mógłby ktoś wysnuć konkluzję, że „Nowy Dziennik” nie tylko nie ma zrozumienia dla zasług bojowych, dla ofiarnej służby żołnierza i oficera na rzecz Państwa i Ojczyzny, ale także nie zdaje sobie w najmniejszym nawet stopniu sprawy z tego, jak te zasługi są oceniane dzisiaj w Polsce.

To zaślepione i opętane stanowisko „Nowego Dziennika” jest czemś niesłychanie szkodliwym.

## NAGONKA.

Nagonka „Nowego Dziennika” na kandydata żydowskiego, insynuuje bezwstydnie, jakoby kombatancki Żydzi usiłowali terroryzować wyborców żydowskich. Kandydat nasz popierany przez ogół zdrowo myślącego Żydostwa, nie zna i nie potrzebuje teroru. To nie jego kandydatura, to nie kandydatura partji — ale kandydatura Żydów. Przepadnie Leopold Spira — to przepadnie nie jednostka, ale mandat żydowski, przepadnie nasza sprawa.

Teror znać może tylko partja, tylko partyjny kandydat może terorem się posługiwać.

Teror zna tylko „Nowy Dziennik” i jego adherenci. Jak bowiem inaczej nazwać można groźbę Dra Lichtiga, wobec cenionego i poważanego przez wszystkich prezesa Stowarzyszenia Kupców r. S. Schächtera. Przed zebraniem Wydziału Krak. Stow. Kupców, które uchwaliło czterokrotną większością głosów poprzeć przy wyborach Leopolda Spiry — ośmielił się nowo-upieczony działacz społeczny grozić postawieniem votum nieufności swemu prezesowi, o ile rozpatrywaną będzie obchodząca każdego trzeźwego kupca sprawa, czy popierać kandydaturę żydowską, czy dać

jej upaść.

P. Prezes Schächter ma dość sił i odwagi, których mu Dr. Lichtig odbiera, ażeby bronić godnie Stowarzyszenie przed bezprawnymi atakami młodzików, którzy prócz krzyków i rozbijania się, niczego jeszcze nie zdziałali. Wepchnął się i narzucił się gwałtem do Wydziału, aby tylko macić i w wir walki politycznej wciągnąć kupiectwo. Sam jako niestety człowiek partji, partyjnictwo do Stowarzyszenia wprowadzić usiłował, a obecnie krzyczy, że Związek ma tylko cele gospodarcze. Doskonale! Ale przecież popieranie jedynej żydowskiej kandydatury Leopolda Spiry, związanego od lat z naszym życiem gospodarczym, leży w interesie gospodarczym kupiectwa żydowskiego. Czyżby tylko stanowisko „lumina-rza” „Nowego Dziennika” było stanowiskiem gospodarczym, a nie politycznym? Obłudnicy, łatwo grę waszą przejrzeć. Tacy ludzie mają jeszcze czelność obrażać starszego i zasłużonego Prezesa Schächtera, który jednego dnia więcej dla Żydów dobrego robi, jak Dr. Lichtig przez życie całe.

—o—

## ŻYDZI!

Zaprzestańmy szkodliwej i kompromitującej nas w oczach społeczeństwa polskiego walki.

Skoro kolegium wyborcze okręgu Nr. 81 w Krakowie w dniu 14. sierpnia 1935 r. tak przygniatającą większością głosów, bo 53 głosami na ogólną liczbę głosujących uznało, iż kandydatem na posła ma być kpt. Leopold Spira, kandydat wysunięty przez zrzeszenia żydowskie, to musimy wolę tę uznać za słuszną i poprzeć ją przez oddanie głosów w dniu wyborów na naszego kandydata.

Należy pamiętać, że wstrzymanie się od głosowania prowadzi do utraty reprezentanta Żydostwa krakowskiego w Sejmie.

I pamiętać trzeba, że przy obecnej ordynacji wyborczej, wedle której głosować można jedynie i wyłącznie na kandydatów wybranych już na zgromadzeniach okręgowych, — wstrzymanie się od głosowania względnie głosowanie na kogoś, kto nie został uznany za kandydata jest demonstracją bezcelową, w konsekwencjach swych nieobliczalną, a z punktu widzenia społeczeństwa polskiego — śmieszną.

Nie należy zapominać, iż przedstawiciele społeczeństwa polskiego, którzy głosując współ z Żydami na kolegium wyborczem za

## Nie łączcie się z wrogami Rządu i popierajcie wybory



kandydaturą kpt. Leopolda Spiry, wyrazili również swoją wolę, by w okręgu 81 w Krakowie obok b. posła Władysława Starzaka, także kpt. Leopold Spira reprezentował Kraków w Sejmie i temsamem wykazali gotowość współpracy z tym przedstawicielem żydostwa.

Należy pamiętać, iż społeczeństwo polskie w większości swej desygnowało na posłów b. legionistów i żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, tak, iż należałoby się zapytać, dlaczego również i my nie mieli mieć wśród naszych reprezentantów — człowieka związanego z obozem Marszałka Piłsudskiego.

Obóz ten rzucił hasło, by do nowego Sejmu wprowadzić nie działaczy politycznych starożytnego typu, ale ludzi czynu.

Takim właśnie człowiekiem jest też i kpt. Leopold Spira, znany na terenie Krakowa nie tylko ze swej energii, ale i również z tego, że każdemu służył pomocą i poradą, zajmując się szczerze i gorąco powierzonymi sobie sprawami.

Dlatego dnia 8. września 1935 r. wszyscy Żydzi w Krakowie staną do urny wyborczej, by oddać głosy swe na

**LEOPOLDA SPIRĘ!**

Kraków, dnia 27. sierpnia 1935.

## Młodzież żydowska a wybory.

Objektywnemu widzowi, obserwującemu uważnie sytuację i nastroje przedwyborcze, nasuwają się z nieodpartą siłą pewne refleksje jako reakcja zdrowego rozsądku na pościągnięcia faktyczne, znajdujące wyraz w artykułach „Nowego Dziennika”. Szczególnie młodzież żydowska spogląda z coraz większym zdumieniem na walkę, jaką rozpętać usiłuje to pismo w łonie społeczeństwa żydowskiego.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nowa ordynacja wyborcza ma na celu usunięcie partij politycznych z Sejmu polskiego, poto, aby wprowadzić w miejsce zawodowych polityków, ludzi pracy, ludzi, którzy dali już tej pracy dowody.

Samozwańcze prawo wyłączności, jakie u rpują sobie Panowie z „Nowego Dziennika” może być łatwo obalone kilku, aż nazbyt już znanymi argumentami. Ale napiętnować trzeba faktycznie po ustaleniu przez Kolegium wyborcze kandydata żydowskiego, rozpoczynają Panowie ci w imię zawiedzionych ambicji partyjnych — haniebną, nie przebierającą w środkach kampanję przeciw osobie kandydata, dając żer rozmaitym żywiołom antysemitycznym, wykorzystującym to w swej prasie.

Tak postępują ludzie, którzy urbi et orbi głoszą, że oni tylko godni są zwać się Żydami.

Dla nas, młodzieży żydowskiej, sprawa jest aż nazbyt jasna. Nie możemy na tem miejscu określić, tak jak one na to zasługują, metod tych ludzi, którzy gotowi są pozbawić ludność żydowską mandatu do Sejmu, kiedy

sami nie mogą go uzyskać. Pewni jednak jesteśmy, że społeczeństwo żydowskie nie zapomni tym Panom ich stanowiska w stosunku do wyborów sejmowych w r. 1935., które raz na zawsze pozostanie ciemną plamą na ich działalności.

Ale sprawa wyborów to nie tylko kwestja jednego mandatu żydowskiego. Dla nas młodych urasta kandydatura kpt. Leopolda Spiry do rozmiarów symbolu; symbolu współpracy polsko-żydowskiej. Wszak nowa konstytucja głosi, że „wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne”. — A chyba ta miara zastosowana do kpt. Leopolda Spiry, nie wypadnie dlań najgorzej.

I na taką drogę współpracy wejść pragnie również młodzież żydowska, świadoma swych obowiązków wobec Państwa, czująca się z tem Państwem związana.

Dlatego też z całym spokojem patrzymy na kandydaturę kpt. Leopolda Spiry, który całem swem dotychczasowem życiem dowiódł, że umie pracować również dla dobra społeczeństwa żydowskiego, nie będąc skrepowany żadnymi dyrektywami partyjnymi.

Wierzmy święcie, że w dniu 8. września społeczeństwo żydowskie da godną odprawę rozmaitym „inżynierom”, budującym na naiwności ludzkiej, składając dowód, iż dumna jest z takiego posła jak kpt. Leopold Spira.

## Wyjaśnienie!

Musi być raz jeszcze wyraźnie jasno postawiona sprawa, że w wyborach obecnych nie kandydują przeciwko sobie dwaj kandydaci żydowscy, ale staje tylko jeden kandydat żydowski wybrany przez Kolegium.

Na tem kolegium kpt. Leopold Spira uży-

wał 53 głosy i wysunięty został jako kandydat. Musiały istnieć zatem takie warunki, takie siły i takie nastroje, które spowodowały takie a nie inne rozstrzygnięcie. Czy rozsądny człowiek uwierzy, że taka ilość głosów w tajemnym głosowaniu była wynikiem intryg, sztu-

czek, czy teroru?

Wynik głosowania mówi, że w tem kolegium przy tym układzie sił, Dr. Thon nie mógł w żaden sposób uzyskać potrzebnej liczby głosów. Gdyby nie było kandydatury p. Leopolda Spiry, to ci elektorzy, którzy oddali głosy na niego, byłiby całkiem prosto głosowali na innego kandydata nieżydowskiego.

Tego rachunku nie może obalić żadne wymyślanie i nie pomoże na to największy krzyk, a przekręcanie prawdy na nic się nie zda. Dziś myśleć trzeba o wyborze żydowskiego kandydata.

Dziś pamiętać trzeba, że jeżeli w dniu głosowania wyborca żydowski odda kartkę niewypełnioną, to uważa się, że oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na pierwszym i drugim miejscu.

Wyborca otrzymując kartkę do głosowania, może oznaczyć na niej kreskami nazwiska tych dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos.

Jeżeli na karcie oznaczone jest przez wyborcę nazwisko jednego tylko kandydata, to taki głos przypada tylko na tego jednego kandydata.

## List z Tarnowa.

Otrzymałmy następujące pismo od jednego z obywateli żydowskich w Tarnowie:

Otrzymałem egzemplarz „Gazety żydowskiej” i zaznajamiając się z sytuacją, jaka się wytworzyła w Krakowie, muszę zauważyć, że taktyka niektórych menderów „Nowego Dziennika” doprowadziła u nas już nieraz do utraty pewnych pozycji.

Ci, którzy walczą frazesami o jednolity front żydowski, rozbijają często ten jednolity front, gdy chodzi o jakiś mandat. Dowodzi to, że ludziom tym zależy przede wszystkim na zaspokojeniu osobistych ambicji.

Dzięki podobnej polityce tu u nas, w Tarnowie, zniszczało „Stowarzyszenie kupców”.

Jestem pewien, że społeczeństwo żydowskie zrozumie, że wysunięcie kandydatury p. Leopolda Spiry prowadzi do uratowania mandatu żydowskiego z Krakowa. Wybór jego będzie nas też cieszył, albowiem mieliśmy tu w Tarnowie często sposobność być świadkami ofiarnej i korzystnej pracy p. Spiry pod niejednym względem.

Wiem, że interwencja jego zawsze była skuteczną, ilekroć się jej podejmował w jakiejś sprawie.

Tarnowianin.

## Chcemy porozumienia polsko-żydowskiego.

## NOWE DROGI...

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski wstępuje w życie polityczne z całą świadomością swych celów, na tle wyraźnego programu urzędzenia stosunków żydowskich w ramach Państwa polskiego i współpracy z rządem.

Nie jest to minimalizm polityczny i nie oznacza program taki bierności w życiu politycznym i milczenia wobec krzywdy żydowskiej lub zamachów na podstawy bytu Żydów w Polsce.

Wyrasta on bowiem z nierozzerwalnego związku Żydów polskich z Państwem polskim, powołuje się na tradycję i pamięć historyczną, na niedawne braterstwo broni, na udział Żydów w walkach i pracach niepodległościowych.

Na tle takiej rzeczywistości nie umiemy sobie wyobrazić innego życia, jak życie ludzi wolnych, mających wysokie poczucie własnej godności, spełniających ohotnie na każdym polu służbę dla dobra Państwa i korzystających w tem Państwie w całej pełni z równych praw.

Program, który głosi, że rozwiązania i urzędzenia sprawy żydowskiej szukać należy także na tej ziemi, na której żyjemy od wieków,

taki program nie jest i nie może być minimalistyczny i nie może prowadzić do bierności. Przeciwnie! wyłonił on i wyłania czynne i wyraźne wystąpienia przeciwko hasłom bojkotu i exterminacji gospodarczej, przeciwko hasłom nienawiści rasowej i nie tylko głosi, że żyd musi mieć prawo do pracy i życia w Polsce, ale podstawy i możliwości dla tej pracy organizuje, współdziałając ponadto we wszystkich poczynaniach, które zmierzają do przewarstwowania i produktywizacji mas żydowskich w Polsce.

Prawo do pracy i życia wywodzimy z naczelných zasad nowego ustroju Polski pojęcia Państwa jako wspólnego dobra wszystkich jego obywateli i tę wspólnotę polityczną jaknajbardziej akcentujemy.

Nie dążymy do asymilacji narodowej Żydów. Dążymy natomiast do asymilacji państwowej, do zespolenia Żydów z Państwem polskim, do uświadomienia Żydom i utwierdzenia wśród nich realnych związków z państwowością polską i jej interesami. Dążymy do obudzenia wśród Żydów czynnego stosunku do Państwa.

Oparci o taki program pracy dla dobra Państwa i dobra społeczeństwa żydowskiego, o program zgody, solidarności i zbliżenia polsko-żydowskiego, mamy wolę stworzenia podstaw dla nowej polityki żydowskiej w Polsce

i chcemy tę politykę organizować. Nie zamierzamy jej organizować przeciwko żadnemu ugrupowaniu żydowskiemu i zaznaczamy nawskróś pozytywny stosunek do wielkiego dzieła palestyńskiego. Nic co żydowskie nie jest nam obce. Stawiamy jednak jasno sprawę, że Palestyna nie stanowi całkowitego konkretnego rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce i, że niezmiernie ciężkie zagadnienie żydowskie w Polsce nie może być organizacyjnie nierozdzielnie związane ze zagadnieniem Palestyny. Dla rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce szukać trzeba środków leżących skoniczności poza zasięgiem organizacji sjonistycznej, i użyć sił, których cała energia i uwaga zwrócona będzie na urzędzenie i ulepszenie życia Żydów w Polsce.

Wobec tych życiowych konieczności nie może być mowy o żadnych „rozgrywkach” wewnątrz społeczeństwa żydowskiego.

Zdajemy sobie przytem sprawę z nowej rzeczywistości, z tego, że dokonana została zupełna przemiana stosunków ustrojowych w Polsce, oraz, że w tej nowej rzeczywistości zawiodą dawne nawykowe kategorie myślenia i taktyczne posunięcia, że wszelka działalność społeczna dokonywać się będzie jedynie w ramach Państwa i w oparciu o Państwo, jeżeli wogóle spowodować ma korzystne następstwa.



# Szczery Sjonista popiera mandat żydowski!

## Nadużycie!

Od szeregu lat spełniał „Nowy Dziennik” rolę jedyne go żydowskiego pisma, wydawanego w Krakowie w języku polskim. Zadaniem jego miała być obrona interesów żydowskich i trzeba lojalnie przyznać, że „Nowy Dziennik” wywiązywał się z tego żądania. To było powodem, że abonenci „Nowego Dziennika” nie rekrutują się z ludzi tej czy innej partji, tego czy innego zabarwienia politycznego, ale wszyscy Żydzi, których interesuje życie żydowskie, którzy w życiu żydowskim tkwią, abonują „Nowy Dziennik”. Z biegiem czasu poczał w „Nowym Dzienniku” interes partji brać górę nad ogólnym interesem żydostwa, linja „Nowego Dziennika” została wykoszlawiona i spaczona tak, że przestał być wyrazem opinji żydostwa, a stał się jedynie wykładnikiem polityki partyjnej, a raczej tylko jej lokalnego odłamu.

Każdy abonent ma prawo żądać, aby pismo, które on popiera, broniło przedewszystkiem interesów tej zbiorowości, do której i on należy, a więc w danym wypadku interesów całego żydostwa, a nie interesów jednego tylko odłamu i to w sposób dla całości wysoce szkodliwy.

Ta fatalna i nieodpowiedzialna polityka „Nowego Dziennika” ujawnia się w całej pełni teraz w związku z wyborami do Sejmu. Kolegium Wyborcze w Okręgu Nr. 81 wyłoniło tylko jedną kandydaturę żydowską i dla każdego zdrowo myślącego Żyda musi być jasnym w tej sytuacji, że interes żydostwa wymaga przeprowadzenia tej kandydatury. Tymczasem „Nowy Dziennik” w swem partyjnym zaślepieniu chce wprowadzić walkę wewnątrz żydostwa w chwili, gdy zdrowy instynkt mas żydowskich domaga skupienia i zespolenia wszystkich sił nietylko dla zdobycia mandatu poselskiego dla Żyda. Możliwe jest jeszcze zrozumieć niesłychane ataki „Nowego Dziennika”, gdyby istniała walka między dwoma kandydatami żydowskimi, gdyby istniała możliwość głosowania za jednym, czy drugim kandydatem żydowskim. Ale w momencie, kiedy

jest tylko jeden kandydat żydowski, chęć rozdarcia społeczeństwa żydowskiego i proklamowanie abstynencji żydów przy wyborach jest niezem innym, tylko wyraźnym dążeniem do utracenia mandatu żydowskiego, do odebrania jeszcze jednej placówki żydom, jest dążeniem do pozbawienia żydostwa krakowskiego obrońcy jego interesów na terenie sejmowym. To jest robota, którą dotąd sumiennie spełniali antysemita z pod znaku „Warszawskiego Dziennika Narodowego” itp. którym sekunduje obecnie dzielnie „Nowy Dziennik”.

Takiej robocie musi się przeciwstawić całe zdrowo myślące społeczeństwo żydowskie. Sprawa mandatu żydowskiego w Sejmie jest sprawą ogólno-żydowską i żydowskie społeczeństwo nie da się zmylić przez artykuły „Nowego Dziennika”. Kandydat na posła jest dziś tylko jeden i w dniu wyborów wszyscy Żydzi będą za nim głosować. I niedość, że „Nowy Dziennik” jawnie i otwarcie propaguje hasło niegłosowania na jedyne go żydowskiego kandydata, lecz obrzuca jeszcze stekiem obelg wszystkich tych, którzy popierają żydowską kandydaturę.

Doszliśmy do takiego paradoksu, że pismo żydowskie, utrzymywane z pieniędzy żydowskich, dąży do utracenia żydowskiego mandatu do Sejmu. Byłoby to śmieszne, gdyby nie było tak tragiczne!

Ale poza tem wszystkiem ton i sposób pisania „Nowego Dziennika” jest taki, że większość nawet sjonistycznych abonentów odczuwa wstręt do metod stosowanych przez to pismo, metod, które w obecnej sytuacji nikomu nie mogą przynieść korzyści, a starają się jeno zatrąć społeczeństwo żydowskie jadem nienawiści i niezgody, dając wrogom żydostwa do dyspozycji wspaniałą materjał.

Do takich celów nie wolno redakcji nadużywać bezkarnie pisma, bo abonenci „Nowego Dziennika” nie na to tę gazetę opłacają.

Abonent „Nowego Dziennika”.

## Wstyd.

„Nowy Dziennik” bredzi nieprzytomnie. Na pijanego są skuteczne łatwe środki, nad ciężko chorym można się tylko litować i żałować go. Ocknął się chory z długiej śpiączki „pomajowej” i nieprzytomnie w konwulsjach i podrygach krzyczy:

„Czyż nie należy uważać za policzek, za najwyższą zniewagę społeczności żydowskiej miasta Krakowa, jeżeli wysunięto wogóle kandydaturę człowieka w tak diametralnej sprzeczności pod względem kwalifikacyj... do nieśkazitelnego charakteru, do wartości moralnej i warunków do piastowania godności (z 25. 8. 1935. „Mali ludzie do wielkich interesów”).

Wielki bohater małego interesu nie miał odwagi podpisać się. Otwórz bohaterze przyłbicę. Tak tylko anonimowy oszczerca może lżyć polskiego oficera, odznaczonego najwyższemi zaszczytami. Nasza godność i duma obywatelska nie pozwala nam brudzić swych rąk i tylko ze wstrętem i pogardą odwracamy się od chamstwa, które śmie pisać „o pseudo-kwalifikacjach umysłu i charakteru” naszego kandydata.

Mówimy to z całym spokojem.

Anonimowi bohaterzy wypisują o terrorze wyborczym z naszej strony, o groźbach w dzielnicy żydowskiej, o hjenach wyborczych itp. Śmiało bohaterzy słowa, wskażcie jedną, jedyną osobę, która terorem i groźbą występowała, aby nie nazwać Was łagodnie oszczercami.

Oszczercy ci z „Nowego Dziennika” rozsiewają pogłoski, że:

„chodzą po Krakowie akwizytorzy i agenci kandydata i dzielą różne mandaty, krzeselka, zaszczyty, przyrzekają dostawy i różne koncesyjki, krótko mówiąc różnemi oszukańczemi obietnicami...”

Przytoczcie strzelający z za płotu, jedno jedyne nazwisko, jeden jedyne wypadek, bo inaczej prawdą będzie, że tylko oszczerstwem żyjecie.

Dla „Nowego Dziennika” hasło ulotki, że nasz kandydat musi być wybrany, bo jest jedyne w okręgu 81. i obowiązkiem każdego uświadomionego i odpowiedzialnego Żyda głosować za nim, jest powodem do ukucia insynuacji, że „terorem chce się zmusić społeczeństwo” do głosowania. Zapomniał już „Nowy Dziennik”, że gdy chodziło o jego kandydata i o jedyną wówczas żydowską kandydaturę tysiące razy z tem samym hasłem i słusnie występował.

Dzisiaj czepia się w obłudny i przewrotny sposób akuracie tego słowa, „musi”.

Pismak z „Nowego Dziennika” z dnia 26. 8. 1935 ma czelność nazwać Związek Żydów U. W. o N. P. „związkiem dostawców wojennych”. Prześcignął już chyba antysemitów i może dzielnie podać w ujadaniu rękę bratniemu obecnie organowi. Smutne, że organ żydowski tak może w błocie tarzać żydowską instytucję i jej członków, którzy są dumą ogółu żydowskiego i podporą Żydów walczących o lepsze Jutro.

## Stanowisko Rękodzielników Żydowskich przy wyborach do Sejmu.

Nie poraz pierwszy stajemy my rękodzielnicy żydowscy, by spełnić obowiązek obywatelski, przy akcie o charakterze ogólnopublicznym. Jeżeli dziś zabieramy głos w tej sprawie, to nie poto, aby się wzajemnie przekonywać, że obowiązkiem naszym jest iść do wyborów i oddać głos swój, lecz czynimy to, ponieważ w dzielnicy naszej wytworzyła się wskutek złej woli pewnych jednostek niezdrów atmosfera.

Pewne partje polityczne, którym nie można odmówić zasług w pracy nad uświadomieniem narodom i podniesieniem życia duchowego Żydów, pragną wmówić nam, że tyl-

ko one mają monopol prowadzenia i reprezentowania mas żydowskich. Kto zaś innego jest zdania, okrzykanym jest zdrajcą interesów żydowskich.

Kandydat nasz to nie człowiek partji politycznej, to człowiek czynu, należący do całego żydostwa i przez całe żydostwo uznany.

Wychodząc zatem z założenia, że my rzemieślnicy żydowscy nigdy nie służyliśmy i służyć nie będziemy żadnej partji politycznej, stajemy dziś do wyborów pod hasłem, że naszym kandydatem jest kapitan Leopold Spira, mąż zaufania wszystkich warstw ludności żydowskiej w Krakowie.

## Chcesz szanować Żydostwo — to nie głosuj.

### Wybory sejmowe.

SYMBOL.

Z lektury „wyborczej” „Nowego Dziennika” bezstronny czytelnik odnieść musi wrażenie, że w grupie, którą dziennik ten reprezentuje, zapanował całkowity zamęt i konsternacja.

Artykuły, mające stanowić „ogień huraganowy” na pozycje „wroga”, mające obalić znienawidzoną kandydaturę przez zastosowanie bojkotu wyborczego, delikatnie „absencją” nazwanego, wywołują tylko niesmak i uczucie politowania. Bije z nich aż nazbyt

widocznie konsternacja, gniew i przedewszystkiem całkowite poczucie bezsilności.

Gniew skierowany jest przedewszystkiem przeciw grupie kombatanckiej, z której groźna kandydatura obecna wyszła.

Od pierwszej chwili naszego powstania, uświadomiliśmy sobie, że sprawa żydowska w Polsce skierowana została na bezdroża, że nie wszystkie posunięcia polityków, reprezentujących dotychczas w Sejmach polskich żydostwo polskie, były szczęśliwe i pod względem następstw politycznych korzystne.

Że gesty opozycyjne, żadnych korzystnych rezultatów, a tylko szkodę przynieść musiały,

o tem milczano.

Ale na ulicy żydowskiej zaczęto sobie z tego zdawać coraz jaśniej sprawę.

Spuściznę w zakresie stosunków polsko-żydowskich w stosunku do Państwa i Narodu Polskiego, obejmujemy ciężką. Lecz nie cofniemy się. Wkraczamy na pozycje twardym i pewnym żołnierskim krokiem i na pozycjach pozostaniemy.

Wiedźcie, że

LEOPOLD SPIRA

to nietylko on sam osobiście.

To symbol! Symbol Nowego żyda w Nowej Polsce.

**Kto ma Ciebie bronić jak nie poseł żydowski?**



# Kolegium wyborcze zdecydowało o kandydacie my zdecydujemy o mandacie.

## Wielkie zgromadzenia wyborcze.

Dnia 28. bm. odbyło się w domu modlitwy Rabina Meiselsa ul. Agnieszki 11.

**WIELKIE ZGROMADZENIE** przedwyborcze, na którym kandydat Leopold Spira przedstawił się poraz pierwszy swoim wyborcom.

Po zainauguowaniu zebrania przez prezesa org. „Charaidim”, „Machzike Hadas” i „Machzike Limud” radcę kahału p. Dawida Landaua, który zaznaczył, że minął już czas wahania i nadszedł okres pozytywnej pracy wyborczej, wskutek czego wezwał wszystkich zebranych do wzięcia udziału w wyborach — zabrał głos p. Fryderyk Freund, radny miejski.

Przy szczelnie wypełnionej sali — tak, że nawet ławy kobiet były w całości zajęte, a niezliczone rzesze przybyłych, nie mogąc się pomieścić — zalegały kurytarze domu i ulicę — wygłosił p. radca Freund podniosłe przemówienie, w którym wezwał społeczeństwo żydowskie do obrony jedynego mandatu i przedstawił niebezpieczeństwo biernego zachowania się w chwili przemiany ustroju państwowego, chwili, w której rozstrzygną się najżywotniejsze interesy żydostwa polskiego.

Wśród skupionej ciszy zabrał głos kand.

### Leopold Spira

i w głębokim przemówieniu przedstawił sytuację żydostwa w Polsce.

— „Skończyły się czasy, w których mogliśmy walczyć biernością polityczną. Nadszedł okres, w którym Państwo wymaga od nas czynu na polu życia zbiorowego i tylko za cenę tego czynu możemy uratować nasz stan posiadania.

„Dałem dotychczas dowody, że na każdym posterunku, na którym mnie postawiono, spełniłem mój obowiązek niezawodnie, przynosząc żydostwu chlubę i odznaczenia, którymi tylko najlepsi synowie Polski poszczycić się mogą.

A jak na polu bitwy nie szczydziłem krwi mojej dla dobrej sprawy, tak i mogę Wam przyrzec święcie, że Waszej sprawy nie opuszczę w żadnej potrzebie.

I tam gdzie będzie niedola, gdzie będzie krzywda żydowska, tam będę pierwszy i każdy z moich wyborców w ciężkich dla siebie

chwilach znajdzie mnie na posterunku!”

Mowę kandydata Spiry nagrodzili zgromadzeni niemiłknącymi oklaskami, a wychodzącemu zgotowała w nieprzebranych rzeszach zgromadzona przed domem publiczność żywiolową owację.

Po świetnym i do serc mówiacem przemówieniu p. Spiry, zabrał głos wiceprezes „Machzike Limud” p. Schreiftafel, którego przekonywujące i cytatami z Talmudu przeplatane przemówienie oddawało nastrój rozumiejącego powagę chwili i odpowiedzialnego obywatela żydowskiego.

Powołał przykład sądu Salomonowego:

„Gdy król kazał przeciąć przybyłym doń po osąd matkom, jedyne przy życiu pozostałe dziecko, do którego obie rościły sobie prawa — prawdziwa matka wolała oddać je drugiej, aniżeli pod miecz — fałszywa godziła się na jego stratę, byle go i druga nie dostała.

I zakończył mocnym zwrotem: „Żydzi nie bądźcie fałszywą matką”.

Przez aklamację przyjęto następnie rezolucję, w której wszyscy zgromadzeni zobowiązali się w dniu 8. września pójść do urny wyborczej i solidarnie głosować na jedynego żydowskiego kandydata

### Leopolda Spire.

—0—

W godzinę potem pod przewodnictwem radnego m. inż. Taubmanna odbyło się drugie Zgromadzenie przedwyborcze w domu modlitwy Zuckera w Podgórzu.

I tutaj byliśmy świadkami przepelnionej sali, która w skupieniu wysłuchała przemówień wyborczych pp. ad. Dr. Aleksandra Adlera, radnego m. Geizhalsa, Kandydata Leopolda Spiry oraz przedstawiciela rękodziela p. Kirsztejna.

Już przy wejściu na salę, przywitany został p. Spira żywiolowymi oklaskami, które wzmagaly się w miarę wygłaszania przezeń przemówienia. Należy zaznaczyć, że p. Leopold Spira wygłosił na obydwóch zgromadzeniach swoje mowy kandydackie w języku żydowskim i dał poznać przez to zgromadzonemu, że znaleźć umie wspólny język z ulicą żydowską.

Toteż gdy opuszczał Zgromadzenie wyborcze, publiczność tworząca głębokie szpalery na ulicach, zgotowała mu żywiolową owację.

I na tem zgromadzeniu przyjęto identyczną rezolucję wyborczą.

### Słownik „Nowego Dziennika”.

Łajdak, plugawa, nędzne, g...o, samozwańcze, związek dostawców wojennych, cuchnące gnojem, ziejące jadem, nienawiść, kłątwa, destrukcyjne, demagogiczne, pójdzie w nicość, Poale Sjon Lewica — zamiast prawica, prywatna, uzurpator, karjera, purec, machery, bydlę wyborcze, niecne próby, inkasują, narzucają, dziewiczy, nominacje, terror, represje, zgwałcić, niehonorowo, prymitywność, butna pewność, imputuje, kłamstwa i mistyfikacje, obłudnie, zaprzańcy polityczni, businessmachery, zaprzepaścili, zaprzędali, uniżenie łaszają się, pseudo-kwalifikacje, pseudo-ideały, pusty frazes, niska i brutalna demagogia, znieczulić, wybory galicyjskie, fałszywe wybory, groźba, postrach, podstępnie zdeza-uować, zdyskredytować, skompromitować, utracenie...

OTO SPOSOBY DZIERŻENIA WYSOKO SZTANDARU ZGODNOŚCI I DUMY ŻYDOWSKIEJ!

—0—

Od jednego z udziałowców Spółki wydawniczej „Nowego Dziennika” otrzymujemy następujące pismo:

Oburzenie na spółkę wydawniczą, która od lat nie wypłaca żadnej dywidendy udziałowcom jest powszechne. Każdy z udziałowców żali się na to postępowanie, podnosząc, że jest wobec tego bezsilnym, i że nic nie wie o istocie gospodarki, jaka panuje w spółce. Dlatego sądzę, że najwyższy czas, aby udziałowcy zajęli się tą sprawą i spowodowali, by komisja kontrolująca w wykonaniu ciężących na niej obowiązków, jaknajspieszniej wglądnęła w tę gospodarkę.

Udziałowiec.

## DO ZGODY!

Kandydat żydowski m. Krakowa, ma wedle twierdzeń Komitetu Obywatelskiego zapewnioną większość społeczeństwa żydowskiego.

I walki żadnej niema — bo niema kontrkandydata.

A jednak słyhać, że Żyd chce Żyda utracić, chce mu zaszkodzić chce — aby żaden Żyd z Krakowa do Sejmu nie wszedł.

Człowieku o zdrowym umyśle — wołaj Ty ze mną: NIE WOLNO!

Wołaj Ty ze mną: DO ZGODY!

O Żydzi---